

SŁOWO

Wilno, Wtorek 3-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

RENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jecnoszpaltowy przed tekstem
2000 mk., w tekście 2500 mk., za
tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

Waluta a polityka.

Sprawa waluty polskiej góruje obecnie nad wszelkimi innymi kwestjami, gdyż katastrofalny spadek marki wzbudza powszechne zaniepokojenie. Kiedy mieliśmy rząd gen. Sikorskiego, opierający się na lewicy, prasa endecka wołała wielkim głosem nie mał codzień, iż spadkowi marki winien jest rząd gen. Sikorskiego. Gdy mamy dziś rząd oparty na prawicy i centrum, prasa socjalistyczna woła wciąż—rząd obecny pograża w przepaść walutę polską. Niedawno „Robotnik” drukował rozstrzelonemi literami: 18.100—52.140—140.000. Od grudnia do upadku rządu Sikorskiego ceńa dolara na giełdzie warszawskiej wzrosła od 18.000 do 52.140, od chwili objęcia władzy przez nowy rząd marka spadła w ciągu dni dwudziestu od 52.140 do 140.000 za dolara.

Te okrzyki wywołane partyjnemi walkami mając świadomość społeczną i przeskadzając rozejrzeć się spokojnie w sytuacji dla wynalezienia obiektywnych przyczyn upadku waluty naszej. Przedmiotowa analiza naszej choroby walutowej jest warunkiem uzdrowienia lub przynajmniej osłabienia naszych bolączek, wywołanych złą walutą, zatrzymującą życie gospodarcze i społeczne podczas spokoju a mogącą doprowadzić do katastrofy, niweczącej sam byt Państwa podczas wojny.

Stan waluty nie jest wcale tak niekorzystny jak się przedstawia. Nasz stan gospodarczy: cyfra obsianych hektarów, ilość zebranego zboża z urodzaju roku zeszłego, stosunek naszej produkcji górniczej i przemysłowej do przedwojennej—jest dziś pomyślniejszy, niż był przed rokiem, lepszy niż przed dwoma laty, natomiast kurs marki idzie w odwrotnym porządku.

Polska przedrozbiorowa ze względu na swą formę polityczną posiadała bardzo mało zdolności przeobrażenia swych bogactw narodowych w bogactwa państwowe. Polska współczesna zatrzymując pod tym względem przypomina Polskę przedrozbiorową.

Waluta nie jest wyrazem bezpośrednim gospodarki narodowej, ale państwowej t. j. finansów państwa. Jej zależność od gospodarki państwowej jest pośrednia, oparta na zależności skarbowości państwowej od stanu gospodarczego danego terytorjum państwowego.

Waluta wyraża stan finansów państwowych, ale nie w chwili obecnej, lecz dnia wczorajszego oraz odległej przeszłości. Uchwalenie podatków wywiera wpływ psychologiczny i może być czynnikiem podniesienia się waluty; giełda realizuje nie tylko dochody otrzymane, ale przyszłe, o ile je uważa za pewne. Przyszłe dochody nie chronią kasy państwowej od deficytu, które są pokrywane bardzo często nowymi emisjami, ciążącymi na kursie waluty.

Niski kurs naszej marki jest wynikiem szeregu błędów politycznych i finansowych w ciągu kilkuletniego istnienia naszego państwa. Rozpoczynają się one od programu rządu Moraczewskiego, zapowiedzi upaństwowienia produkcji przemysłowej i proklamowania reform społecznych podziałowych w chwili, gdy produkcja była zniwiedzona; występuje w tym szeregu niepowodzenie nowych roczników w lutym 1920 r., co dało Rosji bolszewickiej możliwość najechniania i zniszczenia kraju; występują w traktacie ryskim i polityce finansowej Michalskiego, która położyła nacisk na jednorazową daninę, zamiast podnieść podatek gruntowy do dawnych norm zbożowych i w zaprowadzonej przez pierwsze ministrowi Grabskiego ruchomej skali płac bez wprowadzenia ruchomej skali podatków; mamy tu na koniec niewykorzystanie przez Ministra Jastrzębskiego pełnomocnictwa podatków pośrednich.

Są jednak momenty życia państwowego na kurs waluty oddziałujące w kierunku niższym bezpośrednio i niezwłocznie.

W każdym państwie istnieje świadome oddziaływanie państwowych władz kredytowych na giełdę. Zwykle więc waluta danego państwa stoi wyżej na giełdach krajowych, niż zagranicznych, u nas ma się rzecz całkiem inaczej. Marka polska na giełdzie warszawskiej stoi niżej, niż na paryskiej. Ilustruje to następująca tabela:

Rok 1923.	Cena fr. fr. giełda Paryska.	W markach polsk. Giełda Warszawska
2—I	1250	1297
10—II	2000	2600
15—II	2500	2900
12—IV	2500	2950
30—IV	2500	3170

Różnica między kursem giełdy paryskiej a warszawskiej chwieje się od 4 o 24 proc. Fakt ów jest charakterystyczny, dowodzi bowiem, że na giełdach polskich pracuje się systematycznie przeciw marce polskiej. Giełda Warszawska jest rodzoną córą czarnej giełdy. Można śmiało twierdzić, że giełda warszawska obniża markę polską o jakieś 10 proc. do 15 przeciętnie.

Departament Kredytowy winien prowadzić stałą akcję, skierowaną ku bezpośredniemu podwyższeniu marki polskiej przez odpowiedni nadzór nad działalnością giełdy oraz przez rzucanie dewiz ku obniżaniu kursu obcych walut.

Nie ulega wątpliwości, że P. K. K. P. winna dbać o nagromadzenia walut obcych, ale trzeba pamiętać, że silniej oddziaływa na kurs sprzedawaniem ich, niż trzymaniem w portfelu.

Według wykazów Krajowej Kasy Pożyczkowej wartość walut obcych, nagromadzonych w kasie przedstawiała się jak następuje:

31—XII — 1921 r.	94,5 milion. zł. marek
31—XII — 1922 „	539,2 „ „ „
31—I — 1923 „	2,0 „ „ „
25—II — 192 „	2,3 „ „ „
31—III — 192 „	2,9 „ „ „
30—IV — 192 „	6,3 „ „ „
10—V — 192 „	2,6 „ „ „
10—VI — 192 „	4,6 „ „ „

Kasa Pożyczkowa ma bardzo małą ilość walut obcych. W 1922 r. miała ich znacznie więcej, wartość ich chwiejała się od 118,2 milion. w lutym do 1.003,0 milion. we wrześniu.

Dla podnoszenia kursów naszych marek musimy zawrzeć pożyczkę zagraniczną, umożliwiającą nam przeciwdziałać bezpośrednio tendencjom zniżkowym marki polskiej.

Pożyczka walutowa dałaby możliwość uniknąć emisji marek dla celów kasowych w okresie, w którym jesszczebyśmy nie mogli dojść do równowagi budżetowej.

Należymy do najmniej zadłużonych państw w Europie. Mamy długów państwowych 62,8 milj. funtów sterlingów, czyli niespełna 2,5 funta na głowę, gdy Jugosławia 160 milj. funt. czyli około 12,5 f. na głowę, Rumunia 78,8 czyli 4,9 funt. na głowę.

Mieliśmy jednak znacznie większe dochody, niż Jugosławia lub Rumunia. Dochody Polski w 1922 r. równały się 25,7 funt. st. Jugosławii 17,8, Rumunii 11,0 milj. funt. sterl. Dochody Polski na głowę wynosiły około 10,85 funt., Jugosławii 1,4 funt. Rumunii 0,75 funt. Polska ma słabsze naprężenie podatkowe, niż Jugosławia i Rumunia, posiadająca bardziej wyniszczające prowincje i słabiej rozwinięty przemysł. Potencjonalne siły podatkowe w stosunku do jej dochodów i długów są większe, niż bardzo wielu państw Europy po wojennej. Polska nie umie wykorzystać swych zdolności kredytowych.

TYGODNIK ROLNICZY

pismo poświęcone sprawom rolniczym
ZIEM WSCHODNICH

Organ Związku Kółek Rolniczych ziem Wileńskiej, wychodzi w Wilnie 1 i 15 każdego miesiąca. Przedpłata kwartalna wynosi — 1 zł. p. Rachunek czekowy w P. K. O. — 4044.

Redakcja i Administracja Wilno,
W. Pohulanka 7. tel. 7-84.

Numerary okazowe wysyłamy na żądanie.

Kurs waluty i rozmiar emisji znajdują się z sobą w funkcjonalnym związku, t. j. kurs, właściwie spadek kursu wywołuje potrzebę nowych dochodów, częstokroć nowej emisji. Nowa emisja wywołuje spadek kursu. Dlatego to wskazaniem jest wstrzymanie upadku kursu przez operacje giełdowe oraz pożyczki, ochraniające od emisji dla celów kasowych. Emisja, jak i pożyczka jest długiem państwowym, różni się od pożyczek tylko tem, że wywołuje wskutek dokonanej emisji po obniżeniu się kursu nowy dług w postaci emisji nowej.

Władysław Studnicki.

Zmiana Ministra Skarbu.

Ustąpienie Min. Skarbu Władysława Grabskiego.

Dnia 30 b. m. minister skarbu p. Władysław Grabski wystosował do p. prezydenta rady ministrów Witosa pismo następujące:

„Wstępując do obecnego gabinetu na propozycję p. premiera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty.

„Wystarczyło jednak, by wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie udało mi się powstrzymać, aby w łonie większości rządowej nastąpiło załamanie w popieraniu wykonania mojego programu.

„Jednocześnie wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji, czy to banku emisyjnego, czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania poczyniłem już dziś, ale na które w moim programie wyznaczony był czas na jesieni, gdy zaczną do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno niestety uchwalone.

„Nie czując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej dla nego programu, jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie szarmonizowany z obecnym gabinetem i pod względem ogólnie politycznym, tak, abym mógł z nim dłużej współpracować.

„Powyższy stan rzeczy skłania mnie do tego, by prosić pana Premiera o przedstawienie mi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do zwolnienia z zajmowanego stanowiska.

Replika Prezesa Rad. Min. p. Witosa.

Prezes rady ministrów p. Witos oświadczył wczoraj z powodu listu min. Wł. Grabskiego przedstawicielom prasy, co następuje: „Ustępi listu min. Grabskiego o niedostatecznym szarmonizowaniu działalności min. skarbu z rządem dziwi mnie. Aż do ostatnich dni o tej dysharmonii nie było mowy. W ostatnich dniach dopiero zaznaczyła się pewna rozbieżność, a mianowicie: 1) kiedy gabinet żądał od p. Grabskiego represji przeciw bankom walutowym, p. Grabski zwracał z wykonaniem tego życzenia, 2) min. Grabski był przeciwnikiem ostatniej zaliczki dla urzędników.

Hubert Linde—Ministrem Skarbu.

WARSZAWA, 1 VII. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję min. Grabskiego i zamianował ministrem skarbu p. Huberta Landego, dyrektora P. K. O.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 2 VII. (Aw.) W poniedziałek nowo-mianowany Minister Skarbu p. Linde weźmie udział w posiedzeniu Rady Ministrów, na którym będzie rozpatrywana ogólna sytuacja finansowa państwa oraz omówiony zostanie stosunek rządu do projektów ustaw finansowych, które mają być przedmiotem obrad najbliższej sesji sejmowej. Między innymi rozpatrywana będzie sprawa uposażenia urzędników państwowych.

Wiadomości z Kowna.

Z Kowna, ze źródła najzupełniej kompetentnego, otrzymujemy—via Berlin—następujące wiadomości i informacje:

Sam byt suwerennej Republiki Litewskiej chwieje się. Coraz jawniejszą staje się rzecz, że państwo pozbawione podstaw samodzielnej egzystencji, niemogące same sobie wystarczyć—istnieć nie może. Litwa niepodległa, pozbawiona bogactw przyrodzonych, bez przemysłu i handlu, o 2—3 milionach ludności na przestrzeni jednej byłej gubernji—bankrutuje. Bankrutuje i politycznie i ekonomicznie. Utrzymywać dalej takie państewko na stopie „europejskiej” z gabinetem ministrów, z sejmem i reprezentacją zagraniczną etc.—coraz trudniej. To tak jakby ktoś, w biednym folwarczku chciał żyć po magnacku.

Pozory „mocarstwowe” dawały się jeszcze jako tako utrzymać dopóki obdzierano ze skóry „obszarników”. Obecnie wyszło już te pryncypalne źródło „dochodu” państwowego. Rząd kowieński zabrał się obecnie do chłopów. Lecz ci ani myślą dawać siebie „łupić”, jak powiadają, przez kowieńskich suwerenów. Chłopi piszcza, chłopci narzekają, chłopci—buntują się. A co najniebezpieczniejsze to to, że wciąż słychać po wioskach żmudzkich: „Tam w Polsce lepiej żyć—wszystkim!”

Sytuacja Litwy zarówno finansowa jak ekonomiczna—wręcz krytyczna. Rozrachunki dolarowo-ostrublowe i wszelkie inne z Niemcami—wystarczyły Litwę na dudka. Coraz kwaśniej popatruje Litwa na swych „potężnych” protektorów. Tedy i z tej strony ratunku niewidac, a jeśli by i miał iść ratunek, to... lepiej go już nie zaznać! Za drogo kosztuje.

Jedynie tylko Kłajpeda, oderwawszy się od Niemiec i otrzymawszy autonomię oraz walutę parytetową, ma pomyślne widoki na przyszłość. Rozwój miasta zapewniony. Jeszcze własnej reprezentacji autonomicznej niema, lecz już dale się odczuwać w byłym Memlu szersze życie handlowe i ekonomiczne.

Nowy gabinet powstał pod znakiem: konieczności zawarcia tej lub owej konwencji z Polską. Byłaby to ssui gencris Canossa nieprzejednanego szowinizmu litewskiego i jego krucjaty przeciw znienawidzonej Polsce. Takiego odium brać na siebie niechciało żadne stronnictwo. Tem bardziej chrześcijańska demokracja. Tedy zrezygnowano ze wszelkiego gabinetu partyjnego i rzucono „po nadpartyjny”.

Skład nowego gabinetu kowieńskiego, który ukonstytuował się pod koniec ubiegłego tygodnia jest następujący: premier Galwanowski, minister spraw zagranicznych Stulgajtis, spraw wewnętrznych Szolkowski, komunikacji Naruszewicz, rolnictwa ks. Krupowiczius radykalny chrześcijański demokrat zwolennik reformy rolnej idącej w skrajności jaknajdalej, zdeklarowany wróg polaków. Ministrem dla spraw żydowskich został Rosenbaum. To dogadza żydom, lecz na ogół w politycznych sferach żydowskich w kowieńszczyźnie panuje i niezadowolenie i ciężka troska o sam byt Litewskiej Republiki.

Do Londynu jedzie jako przedstawiciel Litwy b. urzędnik departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Bałutis (do niedawna jeszcze polak p. Balecki).

Teatr Polski Sala „Lutnia”

„Popas Króla Jegomości”.
A. Grzymały-Siedleckiego.
ostatnie występy
Wł. Ordon Sosnowskiej
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Teatr Letni (Ogr. Bernardyński.)

„Bajadera”
Operetka KALMANA.
ostatnie występy Lucyny Messal
Początek o godz. 8 wieczorem.

W PRASIE.

Dymisja p. Grabskiego sprawiła wielkie wrażenie w kółkach politycznych — i w prasie. Jeszcze nie wypowiedziały się w całej pełni wszystkie organa opinii publicznej, lecz już padły znamiennejsze głosy.

Robotnik twierdzi, że p. Grabski miał najprzepyszniejsze... zamiary, lecz, że nie dali mu tych zamiarów wprowadzić w życie: „agrarjusze, eksporterzy i przemysłowcy chjeno-piastowi”. P. Grabski nie był — bądź co bądź — „szermierzem prywatnego gesztu”. Chciał szczerze i gorąco „ukrócić wolność” paskarską we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — i przeto obalono go!

Tak pisze dziennik, który politykę gospodarczo-finansową p. Grabskiego krytykował, aż nabył często.

Gazeta Warszawska pisze: „ostrejsze starcie między p. Grabskim a kolegami z Rady ministrów wynikło jedynie na gruncie oceny potrzeby stanowczych zarządzeń w chwili katastrofalnego spadku marki”. I, o dziwo! właśnie „przeciwnicy stronnictwa większości” musieli ostro nacierać na p. Grabskiego, aby wywodzić na nim zastosowanie tych stanowczych zarządzeń.

Gazeta nazywa list p. Grabskiego kamieniem rzuconym pod nogi rządowi obecnemu.

Kurjer Poranny opinuje, że dymisja p. Grabskiego dopełnia miary chaosu wytworzonego przez dojście do władzy rządu obecnego. Odtąd Stronnictwa Rządzące, będą miały rękę i na wojsku i na skarbie. Marzenia ich spełnione! Wkraczamy w okres niekontrolowanej dyktatury partyjnej.

Przegl. Wieczorny, składając suty wieniec na opróżniony przez p. Grabskiego fotel, notuje, że po portfel p. Grabskiego sięga p. Jerzy Zdziechowski, uczestnik zamachu styczniowego z 1919 r.

Pakt Chjenny z Piastem, zawarty w sprawie rolnej nie schodzi ze szpalt prasy. Nie sposób choćby tylko zarejestrować tych wszystkich głosów: miejsca by w niniejszej rubryce nie starczyło.

Czas pisze, że pakt „przeszedł najgorsze oczekiwania”, że ustawa, oparta na takim pakcie, torowałaby drogę socjalizmowi agrarnemu. I wbiła Czas, jak topatą w głowy oczadzone „duchem czasu”, że bezprawne zniesienie większej własności ziemskiej, aby ją przełać na państwo, a z rąk państwa rozdać chłopom, toć że to przecie pierwszy krok do postawienia zasady, że państwo jest zwierzchnim właścicielem każdej własności na ziemi, a tytułarny właściciel jest tylko użytkownikiem z ramienia państwa!

Nowy, całkiem nowy, porządek rzeczy na ziemskim padole. Ale — czy lepszy? Nie sztuka: zmienić. Sztuka: zmienić gorsze na lepsze, a nie siekierkę na kijek.

Posł sejmu rabin Lewin kruszy kopie w Naszym Przeglądzie o rytualny ubój bydła u żydów, o mięso koszerne... Eudek bowiem sfery sejmowe wystąpiły z wnioskiem domagającym się od rządu zakazu dla żydowskiego rytualnego uboju bydła. Dlaczego, na miły Bóg, dlaczego? Dlatego — opiewa wniosek sejmowy — ponieważ sztuka była uznana przez rzeźników za koszerne są jednak trefne!

Choćby i tak było, to, pytajmy; co nas to może obchodzić? Jeżeli żydzi, dzięki niezdarności lub szalbierstwu rzeźników, jedzą mięso trefne, niech to ich, nie nas, żółdek boli.

Niepotrzebnie p. rabin Lewin zbijając zarzuty, że ubój rytualny nie przysparza bynajmniej bydłociu udurzeń przedśmiertnych oraz że mięso koszerne jest higieniczniejsze, zdrowsze, niż trefne. Niepotrzebnie powołuje się na opinię tyłu to, a tyłu

powag naukowych, Rzeczy to dobrze znane. Naodwrot, wniosek eudecki, jest nowym i wyrafinowanym przyczynieniem uderzenia duchowej — żydom. Byle im dopiec, nie z tej to z tamtej strony.

Nieładnie, nieładnie i niemądre. Czy ma dojść do tego aby JW. Państwo wglądało i decydowało czy obywateli mają jadać np. cynadarki pod-sosm pikantnym czy tylko z cebulką a u naturę?

Gdy żyd, Teodor Reinach — jak to przypomniała sama Myśl Narodowa z 30 czerwca — z trybuny paryskiej izby deputowanych bronił stare Francji kościoły przed wandalizmem rodowitych francuzów, ładnie by było gdyby mu kto krzyknął z ław poselskich: „wszystko to pięknie, panie Reinach, ale jakież pan jadasz mięso: trefne czy koszerne?”

Na chlubę Francji, incydentu takiego nie było.

Lecz nie tylko o naprawie skarbu, rządach nowego rządu i sprawie gdańskiej pisze prasa polska. Oto p. Chłopicki w Kurjerze Polskim pisze o tragedii książki polskiej... jak Kasandra. Jeśli tak dalej pójdzie, jeśli książka polska, z racji swej drogocennej, będzie tylko dostępną dla paskarzy, którzy... po większej części jej nie potrzebują wcale; jeśli upadek akcji wydawniczej potrwa dłużej i nawet największe firmy wydawnicze obezwładni, to co wówczas? Zdziczeje wówczas naród polski.

P. Chłopicki woła o ratunek. Rząd powinien wdać się w sprawę i poprze — księgarstwo. Powinno nastąpić dla wydawców i księgarń udogodnienie kredytowe; ochrona celna naszych fabryk papieru, zarabiających miliony, powinna pęknąć; księgarze mogą mieć tańszy papier, chociażby zagraniczny; drukarnie muszą mniej zarabiać; dorobiły się już przecie w ostatnich latach poważnych majątków; niech pracy maszynowej nie traktują co do ceny narówni z pracą ręczną.

Sytuacja krytyczna. Kultura polska — ginie. Ministerstwo oświecenia powinno zainicjować akcję ratowniczą. Książka polska powinna być o wiele, wiele — tańsza!

Kryzys ciężki i bardzo dla kultury naszej złowrogi przechodzi też obecnie w Polsce — teatr. Rozumie się: poważny.

Bardzo gruntowne ze znawstwem sprawy kreslone uwagi przynosi Rzeczpospolita nawiązując do prawdopodobnego zwinienia warszawskiego teatru im. Bogusławskiego. Właściwą jednak sensacją teatralną Warszawy — czytamy tam — jest kryzys teatralny, o jakim nie pamiętają najstarsze naiwne. Sytuacja finansowa wszystkich teatrów jest wprost tragiczna. Namaga się cenami miejsc... No i dochodzi do tego, że rychło dziś oprócz paskarzy będą mogli uczęszczać do teatru (bezpłatnie) tylko dziennikarze i — królowie (niemniej bezpłatnie) Gwałtowny spór związku aktorów z dyrekcjami teatrów dołał oliwy do ognia. Teatry gonią za dochodem... po byle jakich manowcach. Byle interes szedł choć byle jako! Muszą zabrać tych w tandetę i pornografię. „Teatr zaczyna coraz bardziej stawać się możliwym jedynie dla ludzi bogatych wyrzucać pieniądze; są to zaś ludzie, którzy grubymi rękoma dławiają teatr i wręcz namawiają go do nieukrzywanego już rozkładu żywota. Jest smutno bardzo...”

A tymczasem, jak notuje bardzo czujny na wszelkie sprawy drożyzniarskie Przegląd Wieczorny: najtańsza koszula dochodzi już w Warszawie do 100.000 marek, a za garnitur spacerowy, za który jeszcze niewiele dni temu płacono 3 miliony, żądają już obecnie krawcy Warszawy... cztery miliony.

Cóż dalej?

Lector.

Echa Oredzia Papieskiego.

RZYM. 30.6 (PAT). Ambasador francuski przy Watykanie Jonnart, przygotowywał na dzień 3 lipca przyjęcie dyplomatyczne. Przyjęcie to zostało wczoraj odwołane. „Messagero” sądzi, że odwołanie to pozostaje w związku z niezadowolaniem Francji z powodu listu papieskiego i notuje pogłoskę, iż rząd francuski polecił telegraficznie Jonnatowi, aby podjął kroki u sekretarza stanu, celem otrzymania wyjaśnienia co do znaczenia listu papieskiego.

PARYŻ. 30.6 (PAP). Po ukończeniu posiedzenia izby, Poincaré oświadczył, że w przyszły piątek odpowie na interpelację w sprawie oredzia papieskiego.

Wielki zamach w obszarze Rubry.

BERLIN. 30. VI. Z obszaru Rubry nadeszła wiadomość, że dn. 30 b. m. wysadzony został w powietrze wielki most na Renie pomiędzy stacjami Duisburgiem a Hochfeldem. Most wskutek wybuchu wysadzony został z niesłychaną siłą w powietrze, w momencie, kiedy przejeżdżał przez niego pociąg, wiozący oddział belgijskiej załogi okupacyjnej. Dotychczas naliczono 60 zabitych. Wojska okupacyjne odcięły teren katastrofy kordonem.

Wrażenie w Belgii.

BEPLIN. 1. VII. (PAT). Belgijski minister wojny wystąpił do Duisburgu generała Bucqoy z poleceniem zaprowadzenia jak najostrejszych represali.

DUISBURG. 1. VII. (PAT). Wysoki komisarz w porozumieniu z władzami belgijskimi i generałem Degoutte zabronił, w przeciągu dwóch tygodni przekraczania linii granicznej pomiędzy terenem okupowanym a Rzeszą mieszkańcom niemieckiej narodowości. Korzystanie z pociągów na terenie okupowanym ludności cywilnej jest wzbronione. Internowano 20 zakładników wśród najwybitniejszych przedstawicieli miasta. Teatry i restauracje zamknięte.

BRUKSELA. 1. VII. (PAT). Gmach poselstwa niemieckiego jest strzeżony przed manifestacjami ludności, wstrząśniętej ostatnim zamachem na belgijski pociąg wojskowy. Pisma domagają się represji.

Zawody konne III brygady jazdy.

W piątek 29 czerwca i niedzielę 1 lipca odbyły się w Wilnie zawody konne oddziałów 3-ciej Brygady Kawalerii. W programie były: konkursy hipiczne ciężki i mistrzostwo brygady na rok 1923 dla pp. oficerów i takiż konkurs dla szeregowych, jakoteż zawody o mistrzostwo brygady na rok 1923 we władaniu białą bronią dla pp. oficerów i szeregowych.

Dwie nagrody o mistrzostwo zdobył 13 p. Ułanów Wileńskich, mianowicie: w ciężkim konkursie oficerskim (por. Stankiewicz Witold na klaczy „Gwardja” i we władaniu białą bronią dla szeregowych (wachmistrz Staszewski). Mistrzostwo we władaniu białą bronią dla oficerów zdobył 4 p. Ul. (por. Skrzynecki Władysław), zaś mistrzostwo w konkursie hipicznym ciężkim dla szeregowych III D. A. K. (kapral Królikowski Józef na walu „Kapral”).

W piątek ponad program por. 13 p. Ułanów Wileńskich Aleksandrowicz Stanisław demonstrował jazdę manewrową we wszystkich tempach, jako też i skakanie przeszkód na wspaniałym „Emirze” bez użyczenia! „Emir” n. b. koń jeszcze niedawno stale jeżdżony na wyścigach, postawienie wykonywał w stępie klusie i gaopie w takt muzyki wolty, zmiany kierunku, trawersy etc. ze zdjętą zupełnie uzdeczką, je-

dynie na rozkaz łydek jeźdźca. Tak wspaniały rezultat świadczy o wielkim zamiłowaniu do konia, który jest najwznieciwszym stworzeniem dla rozumiejącego go i dobrze traktującego jeźdźcę.

Podobno por. Aleksandrowicz zamierza dalej pracować, aby następnym razem stanąć do konkursu hipicznego bez użyczenia — czekamy z ciekawością i życzymy szczęścia.

Ogólne wyniki zawodów są następujące: Dn. 29. VI. 1923 r.

Konkurs oficerski lekki 12 przeszkód wys. 1 i 1 m. 10 c. szer. do 3 metrów. 1) wala „Orzeszek” lat 8—23 p. Ułanów Grodzieńskich por. Stempowski Marek 2) wala „Łamignat” lat 5. 4 p. Ułanów Zaniemeńskich, rtm. Morawski Witold. 3) klacz „Gwardja” lat 6—13 p. Ul. Wileńskich por. Stankiewicz Witold.

Konkurs mieszany dla szeregowych: 1) wala „Kadet” lat 6—23 p. Ul. Grodzieńskich wachm. zaw. Preis Piotr. 2) 4 p. Ul. Zaniemeńskich, plut. zaw. Paprotny Józef. 3) wala „Łotr” lat 6—23 p. Ul. Grodz. wachm. zaw. Skarżyński Stanisław.

Mistrzostwo broni białej oficerowie Por. Skrzynecki Władysław 4 puł. Ul. Zaniem.

Bieg 2400 metr. z płotami ofic. 2 grupy. Pierwszy bieg. 1) wala „Lublin” lat 11 wla. Gen. Bryg. Romnla Juliana por. 13 p. ul. Wileńsk. Wirszytło w 3, 21 min. 2) wala „Herman” III. D. A. K. lat 8 kpt. Wazyński Konstanty.

Drugi bieg: 1) klacz „Hiawata” lat 8. III. DAK. por. Małuski Feliks. 2) wala „Zimny” lat 14. 4. p. ul. pułk. Kozierowski Czesław.

Bieg 5 kilometrów z miastem 1) wala „Hrabia” lat 6—23 p. ul. wachm. zaw. Preis Piotr. 2) plut. zaw. Paprotny Józef 4 pułk. ul. 3) wala „Jatagan” III. DAK. plut. Jarocki Stanisław.

1 Lipca 1923 r.

Rąbanie dla szeregu o mist. Bryg. 1) Staszewski z 13 pułku ułanów. 2) Podchor. Wiltowski Jan z 3 pułku Strzelców Konnych.

Konkurs ofic. ciężki o mistrzostwo Bryg. 1) klacz „Gwardja” lat 6. 13 p. ul. por. Stankiewicz Witold.

Konkurs ciężki o mistrzostwo Br. dla szeregu. 1) wala „Kapral” III. DAK. pełn. kapr. Królikowski Józef. 2) klacz „Lira” 23 p. ul. plut. Galiński Konstanty. 3) wala „Głupi” lat 10 4 p. ul. (ul. Awdziejczuk Maksym).

Bieg 3600 mtr. z płotami oficerski. 1) wala „Lublin” lat 11 ppor. 13 p. ul. Wirszytło Henryk. 2) kl. „Hiawata” I. 8. 3 D. A. K. por. Małuski Feliks.

Bieg 2400 mtr. z płotami ofic. 1) wala „Hermes” lat 8 — 3 D.A.K. kpt. Wazyński Konst. 2) wala „Holownik” 23 p. ul. por. Stępowski Marek.

Bieg 15 klm. w terenie. Oficerski 1) wala „Zimny” pełn. 4 p. ul. pułk. Kozierowski Czesław w 28,7 min. 2) wala „Harys” pełn. 3 p. strz. kon. por. Błasiński Karol w 28,10 min.

Pogoda, wbrew przyjętej w takich razach tradycji, dopisała w zupełności podczas obu dni zawodów.

W porównaniu z ubiegłymi latami podnieść należy znaczny postęp w przeciętnym poziomie konkursów pod względem jeźdźców — niestety materiał koniowski bardzo ubogi. Wskazywanie koni zwłaszcza w 13-tym pułku ułanów bardzo dobre — konie wystawione przez ten pułk zwłaszcza oficerskie prawie nie odmawiały przeszkód, mimo iż niektóre z nich przedstawiają się bardzo niepozornie pod względem jakości i tylko w braku lepszych, dzięki wytrwałej i umiejętnej pracy oficerów, mogą być wogóle uważane za konie kawalerskie — jako przykład „Filut” ppor. Wierzbowski.

Pod względem organizacji dotkliwie da-

Odrodzenie Francji.

Po klęsce doznanej w 1871 r. we Francji zapanował żywioły radykalizm, które w zaślepieniu swem pod hasłem demokracji prowadziły kraj do zupełnej ruiny i niemocy. Wśród tych demagogów, którzy swą wymową osiągały władzę i grozili zniszczeniem wszelkiej tradycji było wielu takich, co kosztem narodu sami się bogacili. Powieść naturalistyczna pod pretekstem czci dla ścisłej prawdy najgorsze strony życia przedstawiała z przesadą, i zachęcała do zepsucia obyczajów. Nawet nauka szukała wzorów za Renem i stawiała się zależną od Niemców.

A jednak wśród tego upadku, obok hałaśliwej agitacji przewrotowej, tkwiły w duszy francuskiej siły odbudowy i odrodzenia. Jednocześnie z wystąpieniem Renana (ur. 1823) i Taine'a (ur. 1828) jako mistrzów niknącej krytyki, opracowywał swe dzieła, obejmujące całokształt filozofii, głęboki myśliciel Alfons Graty (1805—1872). Dzieła te były często wydawane i czytane po śmierci autora. Krytykę pozytywizmu i materializmu gruntownie przeprowadzali tacy pisarze jak Paul Janet (1823 — 1899) Ernest Naville (1816 — 1899) E. Caro (1826 — 1887) F. Ravaisson (1813—1900) Charles Secrétan (1815 — 1895). Także w duchu spirytualizmu działali w epoce największego upadku Charles Renouvier

(1815 — 1903), I. Gounod (1850 — 1909) Lachelier (ur. 1832) Emile Bontroux (ur. 1845) Olle Laprun (1839 — 1899) Maurice Blondel (ur. 1861) Edonard le Roy (ur. 1870).

Ci filozofowie jednak nie sięgali swym wpływem do najszerszych kół ludności. Większy wpływ od nich mieli tacy politycy, jak de Mun i Montalembert, niektórzy biskupi — pisarze, jak Dupanloup, de Segur, d'Hulst, wielki kaznodzieja Labordaise, profesor Oranau. Pod ich wpływem zaczął się od 1882 r. ogromny ruch organizacji młodzieży w różnych towarzystwach jak Societe Saint Benoit Labre, (założone w 1882). Association catholique de la jeunesse française (założone w 1886 r.) La Cryple, później nazwano Le Sillon (od 1893 r.), Federation gymnastique et sportive des patronages de France (założone w 1899 r.).

Dzieje tego zdumiewającego zaiste odrodzenia katolickiego, które już przed wojną ogarnęło całe wojsko, opisuje jeden z wychowawców młodzieży, kapelem jednej z większych szkół w Paryżu, Louis Rouzic w swym nadzwyczajnie ciekawym dziele p. t. odrodzenie katolickie (Le Renouveau catholique Paris, Pierre Tequi, 1919).

Pierwszy tom p. t. Młodzi przed wojną. (Les jeunes avant la guerre) przed-

stawia całą tę trzydziestoletnią pracę przedwojenną w organizacjach katolickich, szereg pisarzy nawróconych, i dzieła, które na młodzież największy wpływ wywierały. Widać tu olbrzymi wysiłek, godzien naśladowania, który powinien być dokładnie poznany przez wszystkich tych, co u nas chcą nad młodzieżą pracować. Owoce tego wysiłku przedstawia drugi tom tegoż dzieła pod tytułem „Młodzi podczas wojny” (Les jeunes pendant la guerre) — rozklasyfikowane według treści listy uczestników wojny, świadczące o tem, jak dalece w armii duch odrodzenia katolickiego na szali losów zawazył i siłę ducha potrzebną do zwycięstwa wytworzył. Trzeci tom „Młodzi po wojnie” p. t. (Les jeunes apres la guerre) jest zapowiedziany jako program tego nowego pokolenia, które osiągnęło zwycięstwo.

Teorię działania przedstawia Monseigneur Gibier, biskup warszawski, w swym dziele „Le Salut par l'elite” (Paris, T. Tequi 1923). Tymaczy on na przykładach jak trzeba w masie stwarzać elitę; wybór jednostek szlachetniejszych, ściśle z sobą połączonych i poświęcających się, aby masę podnosić. Ta elita powinna nad sobą pracować, a przez to rozszerzać i pogłębiać zakres i rozmiar swego wpływu, słowem, pismem, przykładem i poświęceniem, — działając wśród

ludności miejskiej i wiejskiej, a szczegól-

niej na matki i młodzież. Biskup Gibier znajduje czas na cały szereg dzieł wskazujących metody wychowania narodowego. Zbiór jego kazań wygłoszonych podczas wojny p. t. Paroles de guerre 1914 1918 jest kopalnią takich wskazówek. Dzieło jego o nowych czasach i podniesieniu narodom (Les Temps nouveaux, le relèvement national) doczekało się kilku wydań.

Inni biskupi są czynni jako pisarze, Monseigneur Besson, biskup w Nimes, w licznych swoich kazaniach wykladał poszczególne zagadnienia nauki Kościoła. Szczegółowej godnym uwagi jest jego dzieło „Les mysteres de la vie future” (Paris, T. Tequi) o nieśmiertelności duszy. Dowodzi on w sposób przekonujący, jak wielkość doniosłość ma przeświadczenie o życiu przyszłym dla naszych obyczajów i wykazuje, jak Francja w szczególności dwukrotnie się przekonała o strasznych skutkach przeczenia publicznego nieśmiertelności, jakie miało miejsce podczas rewolucji i podczas Komuny w 1871-m roku. Klasyfikuje dowody nieśmiertelności logiczne, moralne i historyczne, przytacza świadectwa ludzi kompetentnych o życiu przyszłym, zwalczając przy tem praktyki spirytizmu, które siły dowodowej nie mają. Uzasadnia istnie-

wał się odczuwać publiczności brak bufetu, zwłaszcza iż wobec niemożliwości długich przerw pomiędzy poszczególnymi punktami programu. Zawody piątkowe trwały od 5-ej do 7 i pół. Czy nie można by w celu oszczędzenia publiczności nudów podczas przerw, skrócić takowe przez szybsze obliczanie rezultatów, a także ważyć siódła nie na placu konkursowym, lecz poza placem już podczas poprzedzającego dany bieg konkursu? Sądymy, że z wprowadzeniem bufetu, te małe reformy wpłynęłyby niezawodnie na frekwencję szerszych kół publiczności, a przez to i na spopularyzowanie szlachetnego sportu końskiego.

W KINACH

W Piccadilly po występach fenomenalnego... niedźwiedzia Jimmy, z którym Mia May dokazuje troje dziwów, jak z pieskiem pokojowym, — ukazał się niesmiertelny „Assomoir”, Zoli zatytułowany tym razem „Trucizna”.

Dobry film — z punktu widzenia, tak pożądanego zawsze propagandy anti-alkoholowej. Właśnie w demonstracji ekranowej występuje w całej pełni na jaw: głęboka moralność pism Zoli, którym przez czas tak długi właśnie moralizatorskiej tendencji odmawiano. Ale — naturalizm obecnie już się przeżył; w literaturze, teatrze... A cóż dopiero mówić o kinematografie, rozporządzającym środkami i sposobami niedostępnymi ani literaturze ani teatrowi! Szkoda kina dla fotograficznego naturalizmu.

Im dalej odbiega kino od realizmu życiowego, tem lepiej. Zasadzie tej hołduje u nas najwierniej właśnie Piccadilly. Zola na ekranie przy ulicy Wielkiej jest niemal niespodzianką.

A w Heliosie — Pola Negri.

Pomknęły lata; sporo upłynęło lat.. W tym oto „Płomieniu” czy „Głosie ulicy” (stosowniejszy tytuł), to jest w jednej z

najświeższych swoich kreacji nie jest to już ta nasza, warszawska Pola z czasów debiutów w Teatrze Małym i jej tryumfów w potężnej pantomimie „Sumurum” wysławionej z takim przepychem — kiedyś — przez Śliwińskiego w „Nowościach”.

Z prześlizniętej dziewczki, której właściwego nazwiska — Chałupnikówna — nikt nie znał, próbował wielki jej protektor, ówczesny wiceprezes Dyrekcji Teatrów warszawskich Kazimierz Hulewicz zrobić balerinę, potem próbował utworować dla niej karierę artystki dramatycznej. Rozstrzygnął losy młodzieńczej i przemiennej Poli — talent. Pola Negri natrafiła na żyłę złotą — w pantomimie, od której do filmu był już krok tylko jeden. Zagraniczne rozległe stosunki prez. Hulewicza (był później członkiem cesarskiego poselstwa rosyjskiego przy Watykanie) dały wielkiemu talentowi skuteczne poparcie.

Dziś... A no, któż nie zna dziś Poli Negri z ekranu! Wszelkimi „gwiazdami”. Specjalność jej: role szalone, o najwyższym napięciu. Ale, gdy zechce, potrafi też na lirycznych, głęboko wzruszających grać motywach. Wirtuozka! Na — całą klawiaturę.

W „Płomieniu”, ładnie ujętym w stylizację Second Empire, jest prawie, prawie... Marguerittą Gautier, „damą kamelową” Dumasa syna. Nawet akompaniująca pokazowi muzyka raz po raz sięga w partyturę... „Trawiaty”.

Sporo też z Mürgera „Cyganerii” jest w tym subtelnym, delikatnym, wcale nieprzeciętnym, wzruszającym filmie. Może lepiej byłoby aby bohaterka poszła w dosłownym znaczeniu za „głosem ulicy” i wróciła — skąd wyszła, nie zaś rzuciła się na bruk z balkonu. Ale — jeżeli chodziło o to aby ta zabijająca się Yvetta bliższą była umierającej bohaterki Dumasa? Niech i tak będzie. Niech się tam widz jeszcze bardziej wzruszy — za własne pieniądze!

Aramis.

KRONIKA.

WILEŃSKA

— Inspekcja Wileńszczyzny. Członek byłej komisji naprawy administracji pos. Straczewski dokonał z polecenia Rady Ministrów, objazdu inspekcyjnego Wileńszczyzny i województwa Nowogródzkiego. Delegacja omówiła z miejscowymi władzami zasady projektowanego zespolenia władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, kwestje dalszego utrzymania województwa Nowogródzkiego oraz szereg innych spraw, związanych z zamierzoną reformą administracji. Ponadto dokonano inspekcji kilku starostw oraz urzędów gminnych.

— Zebranie związku lekarzy Polaków odbędzie się dnia 3 lipca b. r. w wydziale zdrowia Plac Katedralny Nr. 2 o g. 7 i pół wieczór.

— Z życia akademickiego. Na rozpoczęcia się dn. 1-go lipca r. b. w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. wyjechał z Wilna p. Andrzej Tupalski — Prezes Wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, oraz na Międzyrodowską Konferencję Bratnich Pomocy pp. Aleksander Marcinowski — Prezes Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U.S.B. i Robert Rauze — Sekretarz Generalny.

„Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. zawiadamia członków T-wa, iż w sprawach dotyczących przyjęcia do Uzdrowiska Akademickiego (majątek Nowicze pow. Świąciański) moż-

na otrzymać wyczerpujące informacje w godzinach zwykłych w Sekretarjacie Bratniej Pomocy, gdzie są również przyjmowane zapisy kandydatów.”

— Czarna kawa u Sztalla. Łaskawy współudział w podwieczorku w cukierni Sztalla w dniu 3.VII. na rzecz chorej artystki Teatru Wielkiego p. Z. Kosińskiej pod protektorem prymadonny operetki stołecznej p. Lucyny Messal, jako gospodyni i gospodarze przyjęli: p.p. Walerja Dobosz-Markowska, Władysława Ordon Sosnowska, W. Helena Dunin Rykłowska, Zofja Grabowska, Natalia Plucińska Ida Michorowska, Bolesław Mierzejewski, Dyr. Franciszek Rykłowski, Zbigniew Śmiałowski, Marjan Godlewski, Leon Wołkajko.

Koncert w Nowej Wilejce. Wskutek starań Pani Dyrektorki Monkiewiczowej-Plejewskiej wybitni artyści Opery Wileńskiej zgodzili się łaskawie dać koncert w Nowej Wilejce w sali balowej garnizonowej.

Korpus oficerski 85 pułku Strzelców Wileńskich łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Gimnazjum podjęli trud przygotowania sali oraz poczynienia przygotowań odnośnych do koncertu na d. 17.VI.

Zespół znanych artystów, składający się z pań: W. Hendrychówny, J. Krużanki, W. Pastówny, oraz p.p.: B. Folańskiego, A. Ludwiga, A. Kopciuszewskiego i dyrygenta J. Leszczyńskiego, jak również i program, zapowiadający niepospolitej wartości ucztę artystyczną ściągnęły liczną publiczność wśród której dużo było mło-

dzieży gimnazjalnej oraz szkół miejscowych, a również i żołnierzy.

By dać możność większej ilości młodzieży gimnazjalnej i szkolnej korzystania z tak szlachetnej i kształcącej rozrywki, obniżono ceny biletów dla uczniów do 2000 mk., jak również biletów dla żołnierzy do 1000 mk., z uszczerbkiem kasy, która wobec tego dała czystego zysku zaledwie 1,898,000 mkp.

Korpus oficerski 85 pułku Strzelców Wileńskich i Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum składa artystom serdeczne „Bóg zapłać” za ich cudny śpiew i muzykę, jak również za ich szlachetny czyn.

— Osobiste. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Z. Gąsiorowski wyjechał na urlop wypoczynkowy; zastępstwo objął naczelnik wydziału pan St. Świdorski.

— Wileński Okręgowy Urząd Probieryczy prosi Pp. złotników, zegarmistrzów, grawerów, oraz kupców handlujących złotem i srebrnymi wyrobami o jaknajliczniejsze przybycie do tut. Urzędu na posiedzenie mające się odbyć dnia 4 bin. o godz. 6-ej wiecz. (18-ej) przy ul. Trockiej Nr. 10 m. 8.

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie komunikuje, że od 1-go lipca do 15 sierpnia r. b. kancelarja gimnazjum będzie czynną we środy i piątki od godziny 10-ej do 12-ej.

— Wśródstaroobrzędowców. Przedstawiciele wyznania staroobrzędowego czynią obecnie kroki w kierunku złączenia gmin staroobrzędowych w jedną organizację. Dążeniem staroobrzędowców jest, by reprezentację ogółu gmin staroobrzędowych i pewnego rodzaju stosunek zwierzchniczy do nich objęła gmina Wileńska. W związku z tem projektowany jest zjazd staroobrzędowców. (A. W.)

— Seminarjum Duchowne. Według przeprowadzonej niedawno statystyki, liczba alumnów prawosławnego Seminarjum duchownego w Wilnie wynosi 292, z tych — 221 Białorusinów, 68 Rosjan, 1 Ukraińiec i 1 Polak. (A. W.)

Z CAŁEJ POLSKI.

— Sokoli w Cieszynie. W ciągu nocy przybyły ostatnie grupy uczestników zlotu Sokółów z dzielnic Wielkopolskiej i pomorskiej. Przybyły delegacje z Wilna i Grodna. Na zlot przyjechało tyle prawie uczestników — ile mieszkańców liczy miasto. Komenda miejscowej załogi odstąpiła koszary, liczne domy prywatne udzieliły bezinteresownie pomieszczeń. Ponieważ niedawno na zarządzenie starostwa usunięto z ulic tablice dwujęzyczne, a magistrat nie wprowadził jeszcze oznaczenia ulic napisami polskimi, słuchacze wyższej szkoły rolniczej w ciągu nocy oznaczyli ulice tablicami polskimi.

— Strajku na kolejach nie będzie. W związku z krążącymi pogłoskami o możliwości wybuchu strajku generalnego na kolejach „Przegląd Wieczorny” podaje wywiady z dyrektorem ruchu Dyrekcji Warszawskiej oraz szefem Wydz. Przejazdnego M. K. Z. Obaj oni stwierdzili, iż zarówno w Dyrekcji Warszawskiej, jak w Dyrekcjach Małopolskiej i niema żadnych tendencji strajkowych. Ruch pociągów jest normalny. Jedynie w Dyrekcji Stanisławowskiej częściowo strajkują warsztaty kolejowe, ale i tam strajk ma się ku końcowi.

— Walka ze spekulacją. Akcja prowadzona od pewnego czasu przeciwko spekulantom giełdowym dała w sobotę i niedzielę bardzo pomyślne wyniki. Skonfiskowano 1500 dolarów, 50.000.000 mk. pol. i kilka kilogramów srebra, oraz aresztowano kilku spekulantów czarnej giełdy. Wszyscy są z pochodzenia żydami.

— Zgon Józefa Ostrowskiego. „Kurier Polski” donosi, że umarł w swoim majątku członek Rady Regencyjnej Józef Ostrowski.

ZE ŚWIATA.

— Targi międzynarodowe. Otwarto w Helsingforsie czwarte targi międzynarodowe.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś poraz drugi nieznana dotąd Wilnu krotoczwila A. G. Siedleckiego „Popas Króla Jegomości”. Sztuka ta była clou ostatniego sezonu w Warszawie. P. Ordon-Sosnowska występuje w roli Małgorzaty, żony miecznika. Wreszcie obsady pp. Jasińska, Wyrwicz (król), Skalski (miecznik), Wołkajko (podczaszy) Pieter (Kijowski) kanonik (Vorbrodt) rektor (Kurnakowicz) i inni.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro „Bajadera”, która ustępuje miejsca „Japonce” operetce Benackiego. Obecnie „Bajadera”, która zdobyła sobie wielki sukces, stale zapełnia widownię. P. Messal świetna prymadonna operetki Warszawskiej, niebawem opuszcza Wilno, wobec czego „Bajadera” grana będzie tylko kilka razy. Obsada premierowa z pp. Dobosz-Markowską (świetną wodewilistką; operetki Warszawskiej), Mierzejewskim, Dowmunt, Bieli-czem, Peterem i Szubertem na czele.

— Uroczyste przedstawienie w Teatrze Letnim. W sobotę dnia 30 czerwca o godz. 8-ej wiecz. odbyło się uroczyste przedstawienie z okazji imienin świetnej prymadonny operetki Warszawskiej p. Lucyny Messal. Wielka artystka przyjmowana była owacyjnie przez publiczność i kolegów w imieniu tych ostatnich przemawiał reżyser p. M. Dowmunt. P. Messal gorąco oklaskiwana przez publiczność szczerze zapełniającą widownię, serdecznie dziękowała za życzenia i dowody uznania. Artyści teatru Letniego złożyli jej upominek.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Niedoszły samobójca i bm. usiłował popełnić samobójstwo przez otwarcie arterji na lewej ręce stud. Wacław Domaracki (Ponarska 24). Wezwany lekarz pogotowia odwiózł desperata do szpitala św. Jakuba.

Zabił nożem własną siostrę. Dnia 30 ub. m. F. Worobiej mieszkaniec wsi Progdolę gm. Nowo-Trockiej, zabił nożem swoją siostrę 24 letnią Marię. Zwłoki przyniesiono do kostnicy przy szpitalu w Nowych-Trokach. Szczegółów narazie brak.

Walka z bandytami. Dnia 29 ub. m. na posterunek wojskowy w Dworzyszczu gm. Duk-szańskiej napadło trzech bandytów uzbrojonych w krótkie karabiny. Po daniu 18 strzałów bandyci skryli się w lesie przy wiosce Antonówce. Urządzono za bandytami pościg.

Podrzucone dziecko. W dziedzińcu domu nr. 3 przy zaułku Bernardyńskim znaleziono dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-4 tygodni.

Dzika swawola. Dnia 2 bm. bawiąc się z kolegami złamał sobie nogę 14 letni Bolesław Kiwert. Poszkodowanego pogotowie odwiózło do jego mieszkania.

Kradzieże. Walerji Korsakowej (Połocka 78), skradziono futro na lisach wartości 15 mk. zaś władzostawowi Iwanowi (Obozowa 12), skradziono krowę.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5.

Lokal urządony z komfortem
Codziennie od g. 1 do 5 p.p. OBIADY.
Podczas Obiadów i Kolacji przygrywa

— K W I N T E T muzyczny —
Sale na przyjęcia. G a b i n e t y

nie piekła i życia i kończy na objaśnieniu wiecznego zbawienia.

Podczas epoki przedwojennej nie mniej od biskupów byli czynni Kapłani szkół średnich. Wychodziły liczne książki przystepnie napisane, dowodzące wyższości chrześcijaństwa uad innemi religjami. Takie dzieło np. napisał Książd I. C. Broussolle, Kapłan w Licée Michelet p. t. Religja i religie (La Religion et les religions, Paris, Téqui, 1908). Daje on obraz dziejów religji, poczynając od wierzeń ludów dzikich i pierwotnych i przedstawiając z kolei religję Egiptu, Chin, Persji, Grecji, ludów semickich, a kończąc na braminizmie, budyzmie i islamie. Pierwszy tom dzieła tego jest poświęcony ogólnym rozważaniom o prawdziwej religji i jej zasadniczych czynnikach, co służy za podstawę dowodu prawdziwości chrześcijaństwa. W dziejach chrześcijaństwa i w tej ogromnej przemianie obyczajów, jaką ludzkość zawdzięcza chrześcijaństwu widzi autor najważniejszy dowód wyższości chrześcijaństwa nad innemi religjami. Ten sam Książd Broussolle później wydał bardzo interesujące dzieło ilustrowane o roli dziecka w obrazach religijnych (L'enfant d'après les Saints livres et les saintes images, Paris 1916).

Jest rzeczą zdumiewającą, że w trzecim roku wojny znalazł się wydawca na tak specjalne i zbyt kosztowne dzieło, zawierające

192 ilustracje w tekście i 15 tablic, reprodukcji znakomite dzieła sztuki, z których zestawienia wynika jak daleko chrześcijaństwo uszlachetniało stosunek rodziców i społeczeństwa do dzieci. Taką metodą wykazania wpływu chrześcijaństwa na podniesienie poziomu moralności społecznej przez porównanie dzieł sztuki z różnych epok jest bardzo pomyslowa i skuteczna. Lec to że można było wydać kosztowne dzieło (567 str., 192 ilustracje, 15 tablic) w czasie obłożenia Verdunu, świadczą o znacznym kole czytelników zainteresowanych tematami religijnymi nawet wśród najcięższej zawieruchy dziejowej. Nader przystępna cena tego dzieła (10 franków) budzi przypuszczenie, że nakład musiał być bardzo znacznym, aby opłacić koszty.

Osobny dział w bogatej współczesnej literaturze religijnej francuskiej stanowią nadzwyczaj liczne biografie osób świętobliwych, które zakładały w ciągu ostatnich dziesięcioleci stowarzyszenia religijne. Takim jest np. dzieło Monseigneur Laveille, Therese Durnevin, fondatrice de la société des amis des pauvres. (Paris 1922).

Mamy tu obraz życia prawdziwej Świętej, która w ciągu krótkiego życia swego (1848 — 1905) umiała stworzyć nowy zakon w postaci świeckiego towarzystwa, zgodnego z krepującymi życie zakonne no-

wemi prawami. Towarzystwo to założone w 1893 r., rozwija się pomyślnie i tworzy swe zakłady nie tylko w kilku miejscach we Francji, ale także w Belgii. Jak żywym jest ruch religijny we Francji w ciągu ostatnich dziesięcioleci, między klasą 1871 roku, a zwycięstwem 1919 r. widać stąd, że autor tej biografii, Monseigneur Laveille już przedtem opracował cztery inne biografie założycieli stowarzyszeń religijnych z ostatniej doby.

1. Madame Carre de Malberg, założycielka Towarzystwa córek św. Franciszka Salezego, która żyła od 1829 do 1891 roku.

2. Labbe Henri Chaumont (1838—1906). Założyciel trzech towarzystw Salezjańskich. Marcellin Champagnat, un disciple et émule du Curé d'Ars, założyciel Instytutu małych braci Marii.

4. Labbe Jean Baptiste Debrabant (1801—1880) założyciel towarzystwa Sainte Union des Sacres Coeurs.

Mamy tu przykład jedyny w swoim rodzaju wymowy katalogu księgarskiego. Jeden autor wydaje u jednego wydawcy pięć biografii obszernych założycieli stowarzyszeń religijnych w epoce najgorszego przesładowania zakonów. Dzieje się to we Francji na początku xx-go wieku, a ten sam autor napisał trzydzieści tomów prze-ważnie o działalności religijnej znakomitych francuzów różnych czasów. Jego biografie

de la Meunna i Chesnelong zostały nagrodzone przez Akademię francuską, co dowodzi pewnej literackiej wartości tych dzieł, bo akademja Francuskiej, w łonie której zasiada Anatole France i wielu innych sceptyków, nie można pomawiać o tendencje klerykalne.

Te kilka przykładów biorę z zakresu dzieł nowszych, które miałem sposobność napotkać i przeglądać, a wszak do Wilna dociera zaledwie drobna cząstka książek wydawanych w Paryżu. Wymienione powyżej dzieła zostały puszczane w obieg księgarski przez jedną firmę wydawniczą (Pierre Tequi), 82 rue Bonaparte, Par. 16 a takich wydawców co specjalnie wydają dzieła treści religijnej jest wielu we Francji. Z powyższych przykładów widać rozmiar i intensywność tego ruchu, który odrodzenie religijne Francji spowodował, i zarazem widać w jak znacznej mierze to utajone odrodzenie religijne się przyczyniło do moralnego odrodzenia narodu i do wojskowego zwycięstwa. Francja, pomimo czasowego w niej panowania bezwyznaniowców, pozostała krajem bardzo katolickim i ten katolicyzm Francuzów jest źródłem ich potęgi politycznej, społecznej a nawet finansowej, gdyby u nas tę prawdę zrozumieli powszechnie i zechcieli do naszego życia narodowego zastosować, moglibyśmy się spodziewać lepszej przyszłości.

W. Lutostawski.

TELEGRAMY.

Massaryk w Marsylii.

MARSYLJA, 1. VII. (PAT.) Przybył tu Massaryk, Prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej.

Sprawa tygodnia akademickiego.

WARSZAWA. 2. 7. (PAT.) Odyt się posiedzenie Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży akademickiej. Obradowano nad programem przyszłego tygodnia Akademika, który ma się rozpocząć 14 a zakończyć 24 października. Dokonano wyborów prezydium.

Wyjazd Prezydenta do Spawy.

WARSZAWA. 2. 7. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką 4 b. ni. udają się do Spawy.

Propaganda na rzecz Czech.

WARSZAWA. 2. 7. (Aw.) „Kurjer Warszawski” w artykule wstępnym zwraca uwagę na intensywną propagandę zagraniczną przez Czechy. Ostatnio w „Times” ukazał się artykuł, utrzymany w tonie panegirycznym na rzecz Czech. Artykuł ten tak jest skonstruowany, że pomimo tego, że porusza cały szereg spraw środkowo-europejskich, niema w nim ani słowa o Polsce.

CZARNA KAWA

na rzecz chorej p. Zofii Kosińskiej.

Odbędzie się dn. 3 lipca w lokalu Sztralla

(róg Mickiewicza i Tatarskiej.)

Z udziałem artystów scen wileńskich, pod protektoratem p. Lucyny Messal.

Reorganizacja Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. 2. 7. (Aw.) Jak donosi „Kurjer Czerwony” ze względów oszczędnościowych przygotowana jest reorganizacja M.S.W., mająca polegać na skasowaniu kilku oddziałów Sztabu Generalnego, mianowicie 3 oddziałów z istniejących 5. Również szefostwo administracji ma być zlikwidowane. Dotychczas została zlikwidowana sekcja wojsk kolejowych przy M.K.Z.

Nowy poseł w Berlinie.

BERLIN, 30. VI. (PAT.) Nowomianowany poseł Polski w Berlinie p. Kazimierz Olszowski wręczył wczoraj listy uwierzytelniające prezydentowi Ebertowi. W wygłoszonej mowie poseł Olszowski zaznaczył, iż dołoży starań celem poprawienia stosunków między Polską a Rzeszą Niemiecką. Ebert dziękując pos. Olszowskiemu zaznaczył, że również i on dąży do ustalenia poprawy stosunków sąsiedzkich z Polską. W dziedzinie stosunków gospodarczych rząd będzie stał na gruncie wykonania przez Niemcy zobowiązań traktowanych w tem przekonaniu, że rząd polski będzie się kierował takim samym dążeniem.

Ostry konflikt litewsko-niemiecki.

KOWNO, 1. VII. (PAT.) Między Litwą a Niemcami powstał dość ostry konflikt z powodu wstrzymania przez konsulat niemiecki w Kownie wydawania wiz obywatelom litewskim do Niemiec. Rząd litewski ma zamiar zastosować środki odwetowe i wstrzymać wydawanie wiz obywatelom niemieckim, udającym się na Litwę.

Prasa gdańska o nocie.

GDANSK, 30. VI. (PAT.) Fakt nieprzyjęcia przez komisariat generalny noty senatu gdańskiego wywołał w tutejszej prasie niemieckiej oraz opinii publicznej wielką konsternację. Prasa niemiecka uważa iż nota senatu jest rzeczowo słuszną, natomiast ton jej jest za ostry.

„Gazeta Gdańska” pisze że ostatnia nota senatu była tematem ożywionych rozmów na wczorajszym zebraniu giełdowym. W poważnych kołach kupiectwa nota zrobiła fatalne wrażenie. Skutkiem obecnego zaostrzenia stosunków z Polską kupiectwo gdańskie ponosi ogromne szkody.

Michalców posłem bułgarskim w Pradze.

PRAGA, 30. VI. (PAT.) Nowy kierownik poselstwa bułgarskiego Michalców wręczył pismo uwierzytelniające Beneszowi.

Mobilizacja marynarki w Rosji.

MOSKWA, 30. VI. (PAT.) Komisarjat spraw morskich ogłosił mobilizację ostatnich roczników marynarki, równocześnie zarządzone na terytorjum całej Rosji rejestrację przybyłych oficerów.

Nowy pomysł sowietów.

MOSKWA, 30. VI. (PAT.) Przesilenie przemysłowe wywołane w Rosji spowodowało nowy pomysł ze strony władz sowieckich, mianowicie powierzono handel wytworami państwowego przemysłu zarządowi dróg żelaznych. Sowiety przypuszczają, że wytwory przemysłu docierając do wszystkich stacji kolejowych zbliżą się do konsumenta oraz ożywią handel, co zażegna kryzys.

Porozumienie litewsko-klajpedzkie.

KOMNO, 1. VII. (PAT.) Przybyła tu delegacja klajpedzka celem narad w sprawie rokowań paryskich. Według oficjalnego komunikatu litewskiego narady pomiędzy przedstawicielami Klajpedy a rządem litewskim doprowadziły do zupełnego porozumienia. We wtorek delegacja klajpedzka wyjedzie do Paryża.

Ofiary.

Dla ociemniałego 30.000.
Dla biednej wdowy z intelig. 30.000
Składa Zygmunt Hryniewicz:

Giełda.

Warszawa 1. VII (PAT) Dolar 105000. Kupno 103000. Marki niemieckie 0,60,

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektora Izby Skarbowej.

o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich obowiązującym od dnia 3-go lipca 1923 r.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu od dnia 27 czerwca 1923 r. L. 2366 ustanowiony został, począwszy od dnia 3 lipca r. b. nowy cennik wyrobów tytoniowych fabryk rządowych jako też i prywatnych.

Ceny na wyroby tytoniowe fabryk prywatnych ustanowiono następujące: 1) Tytonie krajane—cena za 1 kg.: „Średni C” 104.000 mk., „Średni B” — 156.000 mk., „Średni A” — 265.000 mk., „Przedni” — 360.000 mk., „Naprzędniejszy” — 435.000 mk., „Luksowy” — 600.000 mk., 2) Muchorka — 120.000 mk. za 1 kg., 3) „Tabaka do żązwania” za 1 kg. gat. „Średni” — 48.000 mk., „Przedni” — 72.000 mk., 4) „Tytoń do zucia” 192.000 mk. za 1 kg., 5) Papierosy za 1 sztukę: „Średnie A” — 260 mk., „Przednie B” — 300 mk., „Przednie A” — 330 mk., „Naprzędniejsze B” — 360 mk., „Naprzędniejsze A” — 420 mk., „Luksusowe B” z ustnikiem — 480 mk., bez ustnika — 600 mk., bez ustnika — 670 mk., 6) Cygara za 1 sztukę: „Średnie A” — 1.640 mk., „Przednie B” — 1.900 mk., „Przednie A” — 2.500 mk., „Naprzędniejsze B” — 3.000 mk., „Naprzędniejsze A” — 3.770 mk., „Luksusowe B” — 4.200 mk., „Luksusowe A” — 5.400 mk., 7) Cygaretki za 1 sztukę: „Średnie” — 880 mk., „Przednie” — 1.100 mk.

Inwentaryzacji podlegają zapasy wyrobów i opasek banderolowych, znajdujące się na dzień 3 lipca r. b. w wileńskich prywatnych fabrykach tytoniowych i składach tychże fabryk.

Cenniki urzędowe, które każdy sprzedawca detaliczny obowiązany wywiesić w sklepie swoim lub składzie, na miejscu widocznym, sprzedawane są w Wileńskim Urzędzie Akcyz i Monopolów Państwowych (ul. Mostowa Nr. 4).

(—) M a l e c k i

Dyrektor.

Wilno, d. 3 lipca 1923 r.

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza przetarg na przebudowę i remont kapitałny obiektów sanitarnych w Szpitalu Okręgowym w Wilnie, (Antokol).

Przetarg obejmuje:

- 1) Budynek Nr. 19 na kuchnię centralną
- 2) „ Nr. 5, 6, 7, wraz z korytarzami na Pawilony dla nerwowo i umysłowo chorych.
- 3) Budynek Nr. 10 piętrowy na ambulatorium dentystyczne i bakteriologiczne
- 4) Budynek Nr. 47 na mieszkanie sióstr i służby szpitalnej.
- 5) Wykonanie dróg i deptaków według planów.

Plany, kosztorysy ślepe, warunki opłat stemplowych, wysokość wadium — otrzymać można za zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno ul. Arsenalska 5.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 lipca 1923 r. o godzinie 12-tej.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno L. dz. 3697. Inż. dn. 30. VI. 23 r

Przetarg.

Dnia 14 lipca 1923 r. g. 10-ta w lokalu Kier. Rej. Intendury Wilno (ul. Legionowa 42) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę 20.000 kg. cebuli świeżej i 2000 kg. włoszczyzny suszonej. Blizsze informacje, oraz wezwanie do składania ofert można otrzymać w Kier. Rej. Int. Wilno, Referat żywnościowy codziennie prócz świąt od godz. 10-tej do 13-ej.

KAMIENIE ŻOŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i w dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dolku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzenia żeber i parcie na kischkę stolicową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze zimne poty żółtaczka. Blizszych informacji udziela Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa.

Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal Wilno.

Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach.

TWO POZNAŃSKIE

Sp. z ogr. odp.

Wilno, Wielka Pohulanka 43.

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
Poleca wyroby własne ze spirytusu
najwyższej rektyfikacji.

GENERALNA REPREZENTACJA
Śląskich Zakładów Spiritusowych
w Cieszynie

Likiery, Koniaki, Romy,
Wódki gatunkowe, w oryginal-
nych butelkach, oraz soki owoców.

TWO Handlowo-Przemysłowe Mertana

Warszawa — Łęszno 12. Tel. 71-73.

Generalni przedstawiciele na Polskę:
maszyn do pisania „MERCEDES”
maszyn do liczenia „THALES” i
elektrycz. „MERCEDES EUKLID”
kas sklepowych „NATIONAL”
poszukuje przedstawicieli na Woje-
wództwo wileńskie.

Obszerny dział wyborowych
amerykańskich mebli biurowych
oraz wszelkie dodatki biurowe.

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE

ŁASTOWSKI : : B. ŚWIĘTORZECKI

Wilno ul. Mickiewicza, (Ś-ta Jerska) Nr. 42, m. 5.

Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. — (Sza-
cowania leśne, parcelacje majątków ziemsk.
wszelkie roboty miernicze: Sporządzanie,
() () (kopjowanie planów i in. () ()

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, sy-
filis i skórne. Ul. Troc-
ka Nr. 3, róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1
4—7.

Zgub. karta odroczenia na
im. Jakóba Kod-
taka wyd. przez P. K. U.
w Wilnie. Unieważnia się.

Zgub. pasport i legitymac.
naucz. Nr. 1671 na
im. Nadzieji Pawlenko —
Witoldowa 14-1

Zgub. leg. urz. Nr. 23
wyd. przez Inspekt.
Szkolny w Duniłowiczach
na im. Leopolda Pruszyń-
skiego. Unieważnia się.

Są do wynajęcia 3 pokoje
dobre umeblow. można z
używalnością kuchni. Zgło-
szenia do biura ogłoszeń
S. Jutana, Niemiecka 4.

Zgub. książka zwolnienia
Jana Pietruszewi-
cza. Unieważnia się.

Skradz. książkę wojsk.
z roku 1896 na
imie Bolesława Mackiewi-
cza. Unieważnia się.

Zgub. książka wojskowa
na imię Mowsza
Ołomianski za rok 1896
P. K. U. Lida.

Zgub. leg. Nr. 878/22
na imię Janiny
Przybyszewskiej. Unieważ-
nia się.

Ogrody owocowe
do wydzierżawienia, 800
drzew, wyborowe gatunki,
majątek Landwarów wa-
runki na miejscu.

Zgub. książka wojskowa
wydana prze P. K.
U. Wilno Józefa Wilczyń-
skiego Wilno Garbarska 11.

Skradz. książ. wojskowa
Michała Łęg i
zam. wsi Niedzwiedzi z Wil.
Unieważnia się.

NACZYNNIA SZKLANE

„Resista” do gotowania i pieczenia. Do od-
dania wyłączna sprzedaż na poszczególne
okręgi, na własny rachunek. Zgłoszenia po-
ważnych firm przyjmuje generalny zastępca
Adolf Ehrlich, Kraków-Podgórze ul. Legjo-
nowa 14.

Różne lokale fabryczne i skła- dy

z używalnością siły parowej i sztucz-
nego ochłodzenia dla prędkoposują-
cych się artykułów są do wydzierżawie-
nia w biurowie ogłoszeń S. Jutana,
[Niemiecka 4, tel. 222.

PIECZYWO.

łanie, dobre dostarcza Pie-
karnia „Zrzeszenia Pracy”
ul. Ad. Mickiewicza 22 i
W. Pohulanka 7.

Kooperatywom, sklepom
i restauracjom ustępstwa.

ZEBY sztuczne, korony
mostki.
Przeróbka złe wstawion. zębów
technik-
dentysta
L. Minkier
Wileńska 21—1
Reperacja wykon w ciągu 4 g

Dr. Popilski

Choroby skórne i weneryczn
W. Pohulanka 2, róg Zawalno
od 10—1 i 5—7 wiecz.

Akuszka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje
od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

Kołdry w wielkim wy-
borze pościel.
poduszki poleca Warszaw-
ski Magazyn Pościelowy.
Wileńska 10.

D-r. Med.

Kazimierz Łukiewicz
Przyjmuje od 3—5 po poł.
Choroby skórne i wen.
ul. Adama Mickiewicza 9
wejście z ul. Sniadeckich